

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 269

Poznań, czwartek dnia 16 czerwca 1932

Rok XXVII

W wulkanie niemieckim

Wydalenie ze służby prezydenta policji berlińskiej, Grzesińskiego

Berlin, 15. 6. (PAT.) Sejm pruski przyjął dziś głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji nar. socj. o niezwłoczne wydalenie ze służby prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego. Hitlerowcy przypisują Grzesińskiemu odpowiedzialność za wystąpienie policji przeciwko demonstrującym oddziałom szturmowym w czasie zmiany warty przed pałacem prezydenta Rzeszy w rocznicę bitwy pod Skagerakiem.

Wniosek hitlerowców o wytoczenie socjalnym demokratom i demokratom, członkom urzędującego gabinetu Brauna skargi przed trybunałem stanu został odrzucony 204 głosami przeciwko 195.

Hitlerowcy nawołują chłopów do ostrzeżenia kos

Berlin, 15. 4. (PAT.) Mimo zakazu urządzania zgromadzeń pod gołym niebem partja nar. socj. przygotowuje na niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych i sztafetowych w Berlinie.

Na placu w pobliżu lotniska Tempelhof formacje Hitlera mają przemarszować w mundurach i pełnym ekwipunku przed Hitlerem, który następnie wygłosi przemówienie.

Berlin, 15. 6. (PAT.) Według doniesień prasy, członkowie oddziałów szturmowych urządzili na prowincji szereg manifestacji, przyczem doszło do zaburzeń.

W Moguncji i okolicy ukazały się już

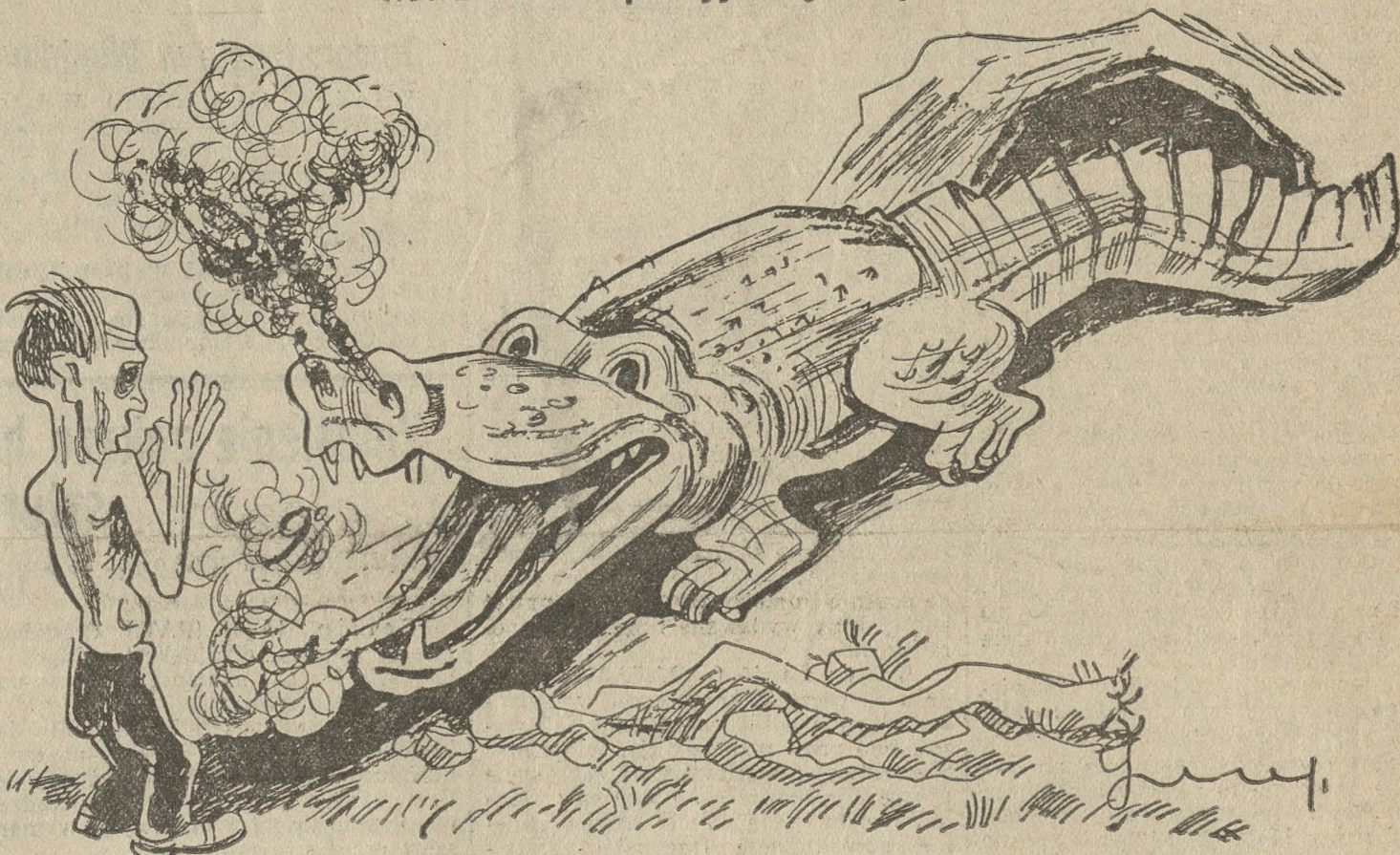
oddziały szturmowe w pełnym umundurowaniu. Na zgromadzeniu chłopskim w Darnstądzie mówca nar. socj. miał nawoływać do ostrzeżenia kos do walki z obecnymi przedstawicielami władzy. Grupy nar. socj. rozbiły wiele zgromadzeń politycznych, przyczem doszło do

starć, w których kilkanaście osób odniosło rany. Do akcji używane były samochody ciężarowe, na których policja znalazła wiele rewolwerów systemu wojskowego.

Ubiegłej nocy grupa hitlerowców urządziła demonstrację przed domem

premiera bawarskiego Helda w związku z nieprzekazaniem przez radjostację monachijską przemówienia Strassera. Demonstranci obrzucili okna domu kamieniami, poczem zbiegli przed nadejściem policji. W Brunzwiku hitlerowcy urządzili strzelaninę przed lokalem, w którym odbywało się zebranie socj. demokr. 7 osób zostało zranionych. Wezwane pogotowie policyjne nie zdołało schwycić żadnego uczestnika napadu.

Nowa obniżka pensyj urzędniczych



Smok radosnej twórczości objawia ostatnimi czasy coraz większy apetyt i uwziął się szczególnie na biednych urzędników.

Zaprzeczenie Mac Donalda

Londyn, 15. 6. (PAT.) W związku z wiadomościami prasy angielskiej, jakoby premier Mac Donald omawiał i zamierzał zaproponować wstrzymanie zbrojeń na kilkanaście lat na poziomie utrzymania obecnych zbrojeń, Agencja Reutersa dowiaduje się z Genewy, że Mac Donald stanowczo zaprzeczył tym wiadomościom, oświadczając:

„Ani słowa prawdy niema w tem, jakobyem choćby tylko omawiał z jakimkolwiek innym premierem lub nawet zastanawiał się nad stabilizacją sił zbrojnych na obecnym poziomie.”

Ślub dyplomatów w Gdyni

Gdynia, 15. 6. (Tel. wł.) Za indultem biskupa chełmińskiego odbył się tu dziś wieczorem w kościele Najśw. Ro-

dziny na Grabówku cichy ślub attaché ambasady Stanów Zjedn. w Warszawie p. Wendell S. Howarda z p. Janką Szwajkart, Polką z Chicago, córką Adama, lekarza i znanego działacza społecznego wśród Polonii amerykańskiej, pochodzącego z Wielkopolski.

Panna Szwajkart przybyła tu one-gdaj na statku „Kościszko”.

Po obrzędzie ślubnym młoda para udała się do Warszawy.

S. B.

Urozczenia Gdańska odparte

„Wicher” w porcie gdańskim z okazji wizyty eskadry angielskiej

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Z powodu berlińskich alarmujących wiadomości propagandowych otrzymujemy następujące szczegóły, dotyczące zajścia w Gdańsku.

Wczoraj wieczorem na redę przybyła flotylla kontrtorpedowców angielskich, która składa obecnie wizyty w portach bałtyckich. Okrętem angielskim towarzyszył kontrtorpedowiec „Wicher”. Zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi złożony on gościom angielskim wywemi i zaznaczył, że noty protestującej senatu gdańskiego nie przyjmuje do wiadomości, podobnie jak nie przyjmuje do wiadomości terminu, określającego opuszczenie portu przez „Wicher”.

O godz. 15 na pokład „Wichra” przybyła delegacja eskadry angielskiej, celem rewizytowania oficerów polskich. Po tej rewizycie o godz. 16.30 „Wicher” opuścił port gdański.

O godz. 12.45 do Komisarza Rzplitej Pappęgo przybył przedstawiciel senatu gdańskiego i złożył notę, protestującą

przeciwko wpłynięciu polskiej jednostki bojowej do portu gdańskiego oraz zażądał opuszczenia portu przez „Wicher” do godz. 14.

Komisarz dr. Pappę odpowiedział, że powitanie eskadry angielskiej odbyło się wedle zwyczajów, a uczynienie tego było obowiązkiem Polski wobec Gdańska, pozostającego pod protektorem Polski. Stwierdził, że oficerowie polscy postąpili zgodnie z obowiązującymi przepisami i zaznaczył, że noty protestującej senatu gdańskiego nie przyjmuje do wiadomości, podobnie jak nie przyjmuje do wiadomości terminu, określającego opuszczenie portu przez „Wicher”.

O godz. 15 na pokład „Wichra” przybyła delegacja eskadry angielskiej, celem rewizytowania oficerów polskich. Po tej rewizycie o godz. 16.30 „Wicher” opuścił port gdański.

(w)

Szpada gen. Weyganda

M. in. widnieje na niej Biały Orzeł i wygrawerowane są nazwiska wielkich Polaków

Paryż, 15. 6. (PAT.) W salonach Pałacu Legji Honorowej odbyło się dziś uroczyste wręczenie gen. Weygandowi szpady, stanowiącej część munduru galowego członków francuskiej Akademji. Wręczenia szpady dokonał marszałek Lyautey w obecności wielkiego kancle-rza orderu Legji Honorowej, członków korpusu dyplomatycznego oraz członków honorowego komitetu międzyso-juszniczego.

Szpada jest dziełem artysty - rzeźbiarza Falisa. Na temblaku streszczona jest karjera Weyganda: Francja, Polska, Sy-

rja i Liban. Zewnętrzna powierzchnia gardy ozdobiona jest grawiurami, przedstawiającymi alegoryczne sceny. Na tarczy widnieje m. in. na czerwonym polu Biały Orzeł, a dokoła wygrawerowane są nazwiska wielkich Polaków: Kopernika, Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Poniatowskiego, Kościuszki i Chopina. Szpada została ofiarowana gen. Weygandowi przez komitet francusko - aljancki, na czele którego stoi marszałek Lyautey, b. premier Tardieu, ambasador Rzplitej Chłapowski i Juliusz Cambon z Akademji francuskiej.

Schiller i towarzysze wypuszczeni na wolność

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Leon Schiller, Damiński i Wojdan-Swojdzinski zostali wypuszczeni po jednodniowym aresztowaniu.

(w)

Wniosek Labour Party

Londyn, 15. 6. (PAT.) Labour Party postanowiła dziś zgłosić wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi.

Wniosek opiewa: „Rząd, który zwrócił się do kraju o wolną rękę dla akcji przywrócenia dobrobytu narodowego i opanowania bezrobocia, całkowicie za-

wiódł pokładane w nim nadzieje i wobec tego nie zasługuje już na zaufanie Izby.”

Na spotkanie bohaterskiego męża

Londyn, 15. 6. (PAT.) Żonie lotnika Hausnera zaofiarowano bezpłatny przelot z Nowego Orleanu do Nowego Jorku, aby wcześniej mogła się spotkać z mężem, który przybędzie do N. Orleansu dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Pani Hausnerowa z wdzięcznością przyjęła tę propozycję, oświadczając: „Zgadza się na wszystko, aby tylko jaknajprędzej zobaczyć Stanisława”.

Proces niezwykłego zbrodniarza

Zeznania Sylwestra Matuschka, sprawcy wielu zamachów kolejowych w Niemczech i na Węgrzech

Wiedeń, 15. 6. (Tel. wł.) W dalszym ciągu swych zeznań Matuschka stwierdza w bardzo powikłanych i trudnych zrozumieliach oświadczeniach, iż duch jego przepowiedział mu, że stanie się wielkim i sławnym człowiekiem. Gdyby tylko zdobył patent, otworzyłoby się szerokie pole pracy dla niego i dla robotników całej Austrii, Węgier i Niemiec. Zamachy jego miały wywołać zapotrzebowanie na roboty kolejowe. Duch przepowiedział mu, że w niedługim czasie zostanie ministrem.

Na pytanie przewodniczącego, w jakiej formie ów duch podsuwał mu plany, Matuschka oświadczył, że plany te opracował sam bez większego natchnienia.

Następnie przystąpiono do omówienia zamachu pod Gueterbogiem w Niemczech.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, że zastosował on przy zamachu nowy specjalny przyrząd do niszczenia szyn.

Matuschka odpowiada, że nie mu o tem nie wiadomo. Nagle jednak zrywa się i zaczyna szeroko opowiadać o owym aparacie, który niestety zawiódł go i nie spowodował katastrofy w takich rozmiarach, jak on tego oczekiwał. Następnie zeznaje, że teren zamachu obrał po dokładnym przestudjowaniu toru, który uznał w tem miejscu za najbardziej odpowiedni dla jego celów. Przy tej sposobności Matuschka podkreśla, że nosił się z zamiarem utworzenia w Berlinie specjalnej sekty, która by wykonywała opracowywane i planowane przez niego dalsze zamachy.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież powinien był wiedzieć, że zamachy spowodują ofiary w ludziach, oskarżony z wielkim zdziwieniem oświadczył, że nie tylko nie myślał o tem, ale nawet był przekonany, iż to nie może mieć miejsca. Matuschka przypomina, że w miejscu zamachu pozostawił wówczas egzemplarz hitlerowskiego „Der Angriff”, w którym poczynił pewne uwagi, podkreślając przy tej sposobności, że jest sympatykiem ruchu hitlerowskiego, jakkolwiek do partii nie zgłosił akcesu, gdyż z przekonania nie jest antysemitą.

Pytanie przewodniczącego, czy po zamachu uciekł z miejsca katastrofy, oskarżony potwierdza i wyjaśnia, że uciekł natychmiast, udając się pieszo 50 klm. do Berlina, skąd następnego dnia wyjechał do Wiednia.

Następnie sąd przystąpił do omówienia najpoważniejszego zamachu Matuschka pod Bia Torbagy.

Tutaj oskarżony oświadcza ponownie, że kazał mu to uczynić tajemniczy duch „Leo”. Omawiając katastrofę pod Bia Torbagy, Matuschka twierdzi, że nie spodziewał się, aby katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, liczył się bowiem tylko ze stratami materialnymi.

Na to przewodniczący krótko powiedział: „22 zabitych!”

Wówczas Matuschka zaczął płakać i chwiał się, wykrzykując jakieś nieartykułowane wyrazy i zdania. Gdy się nieco uspokoił, powiedział: „Gdyby ktoś zapytał wówczas, gdzie są moje dzieci, na pewno odezwałbym się głośno: „To ja jestem sprawcą nieszczęścia.”

Następnie przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę na styl jego listów, tak odmienny od kiepskiej niemieczyny,

którą się on posługuje obecnie. Matuschka odpowiada na to wśród ogólnej wesołości na sali rozpraw, że poprostu przepisał listy kanclerza Bismarcka.

Na pytanie przewodniczącego, czy miał istotnie zamiar popełnić dalsze zamachy, Matuschka oświadcza, że planował zamachy we wszystkich krajach Europy i to na tak długi okres czasu, dopóki nie dowiedzieliby się, że to on jest ich sprawcą. Następnie podniesionym głosem wykrzyknął: „Nie odstąpię

od moich zamiarów! Spodziewam się, że dostanę 30 lat więzienia. Gdy je opuścę, będę miał lat 70 i wówczas wykonam planowane dalsze zamachy.”

Przewodniczący: — Więc pan chce dokonać dalszych zamachów kolejowych?

Oskarżony: Nie. Ale użyję do nich prasy, która pomoże mi przeprowadzić moje zamiary.

Przewodniczący: Dlaczego użył oskarżony jako środka, prowadzącego do swych celów, tak katastrofalnych zamachów?

Matuschka: Dlaczego? Sam chciałbym to wiedzieć. Bo teraz dopiero widzę, że to nie były naprawdę właściwe środki. Zrobiłem najgorsze, co można

było zrobić na świecie. Jednakże sam nie wiem, dlaczego to uczyniłem.

Następnie zadaje oskarżonemu szeregi krzyżowych pytań prokurator. Oskarżony sprytnie się z nich wykręca i zaczyna mędrkować na temat właściwości leczniczych cebuli, poczem mówi o swoich doświadczeniach i wynalazkach na tem polu.

Na tem zakończono przesłuchiwanie oskarżonego, poczem przesłuchano dawnego przyjaciela Matuschka, Józefa Kleina. Oświadcza on, że Matuschka bardzo lubił kobiety i że miał wielką satysfakcję w wywołaniu niezgody a nawet sprawianiu nieszczęść.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Wielkie zainteresowanie konferencją lozańską

Do Lozanny przybyło przeszło 300 dziennikarzy — Mocarstwa zapraszające postanowiły, że prace konferencji będą poufne

Lozanna, 15. 6. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego do Lozanny przybyli niemal wszystkie delegacje na konferencję reparacyjną. Zjazd jest bardzo wielki. Niektóre delegacje liczą po 50 do 90 osób.

Konferencja jest bardzo licznie obsłana przez prasę. Do Lozanny przybyło przeszło 300 dziennikarzy.

Lozanna, 15. 6. (PAT.) Dziś popołudniu w siedzibie konferencji reparacyjnej w Ouchy odbyło się wstępne zebranie mocarstw t. zw. zapraszających, poświęcone ustaleniu programu jutrzejszego posiedzenia. Francję reprezentował Herriot, Wielką Brytanię Mac Donald i Simon, Włochy Grandi, Niemcy v. Papen i Neurath, Belgję Hymans i Japonję ambasador Uszida.

Na posiedzeniu tem zdecydowano, że jutrzejsze posiedzenie publiczne będzie formalne i bardzo krótkie. Wypelni je przemówienie prezydenta konfederacji szwajcarskiej Motty oraz przewodniczącego konferencji. Ustalono, że na przewodniczącego będzie wybrany Mac Donald. W posiedzeniu tem wezmą udział delegacje wszystkich państw.

Jutro popołudniu odbędzie się ponowne posiedzenie poufne mocarstw zapraszających celem ustalenia dalszego programu prac. Publiczne posiedzenia konferencji nie są przewidziane. Prace konferencji reparacyjnej będą prowadzone poufnie i przewidziane jest, że nawet komunikaty wydawane będą tylko sporadycznie.

Lozanna, 15. 6. (PAT.) W przededniu rozpoczęcia konferencji w Lozannie sytuacja polityczna, jakkolwiek wyjaśniona przez rozmowy Herriota z Mac Donaldem, nie pozwala na całkowite pewne horoskopy co do wyników. Niemniej uchodzi za niemal pewne istnienie porozumienia francusko - brytyjskiego co do tymczasowego załatwienia sprawy odszkodowań. Francja i W Brytania prawdopodobnie zdążać będą do przedłużenia moratorium, upływającego 1 lipca, na 6 miesięcy przy równoczesnym utworzeniu komitetu, mającego zbadać warunki definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań.

Bardziej mglisto przedstawia się problem gospodarczy, zarówno ogólny, jak i problem Europy środkowej. Dopiero najbliższe dni przyniosą pewne decyzje, w jakim kierunku potoczą się sprawy.

Lozanna, 15. 6. (PAT.) Członkowie delegacji niemieckiej z v. Papenem na

czale, przyjmując dziś wieczorem przedstawicieli prasy niemieckiej, przedstawili im punkt widzenia Niemiec na konferencji.

Z deklaracji ich wynika, że v. Papen reprezentuje te same tezy, które wysuwał Brüning, mianowicie, że Niemcy nie mogą płacić, wobec czego domagają się definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań.

Demonstracje w Wiedniu

Wiedeń, 15. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem nar. socj. urządzili demonstrację na Kärntnerstrasse i Johannesgasse wznosząc okrzyki przeciw austriackiemu radu „Rawag”. W demonstracji wzięły udział elementy młodociane.

Policja musiała kilkakrotnie rozpedzać tłum, który gromadził się w coraz to innych miejscach. Aresztowano 26 osób. Demonstranci usuwa-

ni z centrum miasta, usiłowali wtargnąć do kawiarni na Ringstrasse, czemu jednak policja przeszkodziła. Po godz. 21 zapanował spokój.

Przecucie śmierci

Biella (Włochy), 15. 6. (PAT.) — Zanotowano tu ciekawy wypadek przecucia śmierci u urzędnika pocztowego Gallione.

Zebrał on swych najbliższych krewnych, oświadczając im, że przygotował testament i pragnie się pożegnać z nimi, gdyż ma przecucie, iż w ciągu nocy umrze. Przecucia Gallione sprawdzili się, gdyż w nocy zmarł on na udar serca, co stwierdzili lekarze nazajutrz rano.

Zatarg o płace na Śląsku

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Ponieważ przedstawiciele pracodawców w hutnictwie żelaznym na Śląsku nie przybyli na posiedzenie komisji pojednawczo-rozejmowej, w Katowicach zostanie powołana nadzwyczajna komisja rozjemcza, która wyda orzeczenie, obowiązujące obie strony. (w)

Zniesienie zakazu hitlerowskich oddziałów szturmowych

Rząd Papena wchodzi w konflikt z południowymi krajami Rzeszy

Berlin, 15. 6. (PAT.) Prezydent Rzeszy podpisał dziś dekret polityczny, uchylający zakaz istnienia nar. socj. oddziałów szturmowych.

Według informacji Biura Cont. dekret uchyla również zakaz noszenia mundurów przez oddziały szturmowe. Utrzymamy ma być tylko zakaz urządzania demonstracji i masowych wymarszów przez szturmowców.

Berlin, 15. 6. (Tel. wł.) Prezydent Hindenburg podpisał dziś rozporządzenie, znoszące zakaz SA. Decyzja doszła do skutku dopiero pod silnym naciskiem Hitlera. Walka o to toczyła się zaciekła. Przeciwno zniesieniu protestowały jak wiadomo, kraje południowe Niemiec z Bawarią na czele. Z tego powodu nie spodziewano się wydania odnośnego rozporządzenia i już w kołach lewicowych tu i owdzie zaczęto mieć nadzieję, że rząd Papena się ugnie. Przemogło jednak, jak słychać, rozważanie, że cofnięcie się rządu Papena w tej sprawie od razu poderwałoby jego autorytet. Frakcja hit-

lerowska zadecydowała, że należy pokazać silną rękę. Wczorajszy artykuł pisma berlińskiego „Der Angriff” zawierał nawet wyraźne groźby pod adresem rządu, a w nagłówku zamieścił wezwanie „Papenie, bądź twardy”. Wobec tego, po zasięgnięciu jeszcze rady Hitlera, postanowiono przeprowadzić reaktywowanie SA bez względu na protesty — przywracając również — o co toczyła się końcowa walka — mundur SA.

W ten sposób rząd Papena zaryzykował konflikt z państwami południowymi a przedewszystkiem z Bawarią. Konstytucja tej ostatniej r'atwia jej bardziej niż innym krajom Rzeszy wydanie na własną rękę zakazu SA; jednakże nie zakazuje mundur SA na swem terytorjum. Wydając taki zakaz, Bawaria przeciwstawiłaby się osobiście Rzeszy. Należy odczekać dalszego rozwoju tej sprawy. Zastępuje on o tyle na uwagę, że cała ta sprawa jest bardzo charakterystyczna dla prądów separatystycznych w Rzeszy niemieckiej. (D)

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

10)

Świtało zaledwie, kiedy zerwała się z łóżka. Ostrożnie, aby odgłosem kroków nie zbudzić kogo z domowników, ubrała się i wyszła na podwórze. Ogarnęła zachwyconem okiem budynek gospodarskie, napoły już w ziemię wpadnięte, przesunęła pieszczotliwie spojrzenie po domu, w którym się urodziła i wyrosła. Ktoś, jakby nie ona sama, pomysłą za nią mimochodem: „wszystko trzeba będzie poprawiać”. A nogi tymczasem już ją niosły ku końcowi podwórza tam, kędy za płotem wznosił się niewielki pagórek, porośły lasem. Kiedy stanęła na najwyższym miejscu, z którego objąć mogła szmat ziemi oddanej teraz w jej władanie, iż szczęścia napelnili jej oczy, kolana ugięły się mimowoli, a usta przywarły do łona rodzicielki.

— O, Boże wiekiuisty! Dzięki Ci, żeś wysłuchał moich modłów gorących, żeś mi dał ten własny zagon ziemi i przysięgam trwać na nim dopóki tchu w piersiach starczy i siły w ciele. A tobie, Ziemi, ślubuję, oddać każdą myśl i każdą kroplę krwi, oddać Ci serce całe, abys mi kwitnęła i owocowała i aby Ci dobrze było ze mną!

Sama przed sobą wstydziła się po chwili tej egzaltacji, chociaż ozuła się teraz nie jak zwykły posiadacz ziemi, lecz niby kapłanka, przystępująca do spełnienia świętych obrzędów.

Przeszła wolno przez podwórze; ciśsza jeszcze panowała wszędzie. Powietrze pachniało tak jakoś ostro, że wciąganie go w płuca niemal raniło bośnie błony nosowe. Rozjaśniało się tak szybko, że Hanka postarowała sobie „łapać słońce na gorącym uczynku” pojawienia się na horyzoncie, musiała utkwilić wzrok w jeden punkt, aby je upilnować. Kiedy wreszcie wyjrzało, zdawało się Hance, że wita ją przyjaźnie, że uśmiecha się do niej i raduje, widząc ją już na nogach.

Zapatrzona w słońce, nie zauważyła, kiedy się ruch zaczął na podwórzu. Zaskrzypiał raz i drugi żóraw u studni, i

to oderwało uwagę Hanka od słońca. Skłębła mu tedy przyjaźnie głowa, jakby ruchem tym powiedziała chciała „nie mam już więcej czasu dla ciebie, słoneczko kochane” — i skierowała się ku stajni.

Fornale, czyszczący konie, podchodził ku niej i kolejno całował ją w rękę. Spoglądali na nią coppersa trochę nieufnie, ale że już od onegdaj wiadomo rzeczą było, że Hanka objęła majątek, uznawali w niej „władzę”. Hanka, która ogromnie lubiła konie, podchodziła do każdego, zaglądała w żłoby, czy czyste, klepała po karkach. A konie, jakby wdzięczne za pieszczotę, wyciągały ku niej łby i ciepłymi, aksamitnymi nozdrzami, od których dotknięcia aż ciarki przechodziły Hance z lubości, tręcały ją w ręce. Kiedy odchodziła od jednego, by przejść do następnego, spoglądał jeszcze chwilę za nią, a potem bierał się znów do spożywania porannego obroku.

Kiedy wyszła ze stajni, ujrzała stojącego na podwórzu Kostka. Miał ten sam zalekniiony wyraz oczu, jaki zauważyła u niego w Warszawie, kiedy przyszedł szukać u niej ratunku.

— Co? już wstałeś, Kostus? — spyta-

ła go miękko, gdyż, mimo strasznej krzywdy, jaką wyrządził rodzinie moralnie, a nawet materialnie, (jakby się teraz przydały owe sześć tysięcy, uzyskane ze sprzedaży Brzezinki!) miała właśnie od owej chwili w Warszawie dla niego coś, zbliżonego do uczucia macierzyńskiego.

— Bo... Hanko... chciałem z tobą pomówić, i pomyślałem sobie, że najlepiej teraz, kiedy jesteśmy wszyscy śpią.

— Słucham.

— Widzisz Hanko! Ja nie wiem, co ze mną chcesz zrobić. Tutaj pewnie nie byłbym ci potrzebny, zresztą może i nieprzyjemnieby ci było patrzeć ciągle na mnie, bo to mogłoby ci przypominać ofiarę, jaką poniosłaś dla mnie. Nie wiem też, czy, gdybym chciał powrócić na dawną posadę, znalazłbym ją wolną... Zresztą... wstydby mi było tam wracać, bo chciał może i nikt nie wie o niczem, ale mnieby się ciągle zdawało, że każdy podejrzuwa mnie o... o... nieporządku w kasie.

Spuścił głowę i umilkł, jakby mu tchu zabrakło nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Kilkudniowa gościna znakomitych artystów Teatru „Morskie Oko” i „Wesoły Wieczór” z Warszawy z przebojową rewją p. t. „Sposób na kryzys” została na wczorajszej premierze entuzjastycznie przyjęta przez publiczność po brzegi wypełniającą salę.

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczorem. Ceny biletów, pomimo olbrzymich kosztów imprezy, która zjechała ze swymi wspaniałymi dekoracjami i kostiumami, niepodwyższone.

Z Teatru Nowego

Antoni Fertner, który opuszcza już nasze miasto, pożegna publiczność poznańską na dzisiejszym spektaklu świetnej farsy „Panna z dyplomacji”.

Jest to więc ostatnia sposobność ujrzenia tego wielkiego komika, z którym naszą publiczność teatralną łączy tak serdeczne węzły gorącej sympatii.

Premjera w piątek. — Jerzy Leszczyński rozpoczyna swe gościnne występy w piątek, dnia 17 bm., przepyszną rolę Gustawa Lebreche w rewelacyjnym repertuarze „Bank Nemo”.

W Paryżu, Berlinie i Wiedniu grano „Bank Nemo” po kilkaset razy, zdobywając kolosalne sukcesy artystyczne i kasowe.

Teatr Letni

(Plac Nowomiejski nr. 5)

W ogrodzie przy placu Nowomiejskim 5 nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia otwarcie teatru na wolnym powietrzu. Na pierwszy ogień pójdzie świetna, pełna szalonego humoru krotkowiła „Teś szaleje” czyli „Rozkosze domowego ogniska”. W odsłonie trzeciej akcja przenosi się do kabaretu, gdzie część tego aktu wypełnią aktualne piosenki, satyry, oraz tańce.

„Sposób na kryzys”

Rewja w Teatrze Polskim

Dawno już nie było w Poznaniu rewji, to też publiczność z zadowoleniem przyjęła wiadomość, że będzie mogła zaczerpnąć trochę humoru — który jest doskonałym antidotum na kryzys i ciężkie czasy.

W Teatrze Polskim zakwaterował się na kilka występów zespół rewjowy „Kameleonu”. Na afiszu widzimy znane nazwiska artystów z dawnego „Morskiego Oka” i „Wesołego Wieczoru”. Władysław Walter ma już w Poznaniu doskonałą markę i każdy jego podryw w polce czy w „egzotycznym” tango kuchennym wywołuje wybuchy śmiechu i oklaski. Zaopatrzył się przy tem w zapas aktualnych dowcipów, więc wesołość na cały wieczór jest zapewniona. T. Olsza ma szerszy zakres i produkuje się w zarówno nastrojowych jak i wesołych piosenkach. W piosence „Ja mam nastrój” robi kapitalnego „typka”, który mógłby dostarczyć całego cyklu piosenek. Kontrastem, podkreślającym rozpiętość uzdolnień tego arty-

sty, są jego piosenki, skecz śpiewany „Nowy grajek” i kapitalny w efekcie wrozkowym „Dramat w lustrze”. W tym ostatnim partnerami Olszy są I. i J. Neyowie, para doskonałych tancerzy akrobatycznych, oraz Zena Alesso. Miłą tę tancerkę znamy już z debiutów na scenkach poznańskich. Stwierdziliśmy wczoraj, że posunęła się w wyćwiczeniu akrobacyjno-gimnastycznym i, jeśli dostanie dobre kierownictwo artystyczne, będzie z niej pierwszorzędną gwiazdka taneczna. W „Sercu zegara” dowiodła niezbitcie, że nie ma zupełnie kości, lecz zato posiada dużo wdzięku. J. Bukojemska dzielnie sekunduje Walterowi w wesołych skeczach. Dużo temperamentu wkłada w „Fortan-cerkę”, w której tekście jest kilka nieprzyjemnych, powiedzmy, drastycznych. M. Gabrielli śpiewa solo i w duetach kilka ładnych piosenek. W. Macherski podobał się w „dramatycznym” monologu „Warjat” i w skeczach. Orkiestrę zastępują z całkowitem powodzeniem dwa fortepiany, przy których siedzą S. Surowski i Z. Wichler.

W ten sposób całe dwie godziny spędzić można na wieczorze rewjowym bardzo przyjemnie i wesoło. Publiczność, żadna lekkiej rozrywki, napewno chętnie korzystać będzie ze sposobności. **Krasz.**

Przedstawienie dla dzieci

W sali kina „Metropolis” daje kilka gościnnych występów Teatr dla młodzieży pod kierownictwem Idy Michorowskiej. Gra on przeróbkę powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” w opracowaniu scenicznym A. Szczerby. Inscenizacja przedstawia oczywiście duże trudności, ale zespołowi udało się je rozwiązać zupełnie dobrze w 21 krótkich obrazach. Mali widzowie przysłuchują się i przypatrują przedstawieniu z zapałem oddechem, a największą bodaj dla nich atrakcją stanowi „żywy pies Saba”. Obrazy zmieniają się szybko i sprawnie; dekoracje są z konieczności bardzo uproszczone.

Skromne tylko życzenie — aby spektakle rozpoczynały się punktualnie, bo nawet młoda publiczność potrafi się niecierpliwić. **Krasz.**

Zwycięstwo Sztekera w Wiedniu

Wiedeń, 15. 6. (PAT.) W cyrku Renza odbył się wczoraj mecz finałowy o mistrzostwo świata ciężkiej atletyki (zapasy) w wadze ciężkiej między Sztekerem (Polska) a Schwartzem jun. (Niemcy).

W walce, która trwała 1 g. 20 m., zwyciężył Szteker, któremu publiczność zgromadziła burzliwą owację.

SPORT

O puchar Davisa

Włochy i Szwajcaria 3:2. W ostatnim dniu spotkania w Montreux Fisher (Szw.) niespodziewanie pokonał po zaciekłej walce pierwszą rakię Włoch de Stefanię 3:6, 0:6, 9:7, 8:6, 8:6. Zwycięski punkt zdobył dla gości były zawodowiec de Palmieri, bijąc Aeshlimana 6:3, 6:1, 7:5. W półfinale strefy europejskiej Włosi spotykają się z Japonją. (tel. wł.)

Tennis

W turnieju Queenscluba na kortach trawiastych w Londynie Jędrzejowska pokonała w grze pojedynczej pań Niemkę Horn 6:3, 7:5, rewanżując się jej za przegraną w mistrzostwach Warszawy. Sensacją dnia w grach pojedynczych pań była porażka mistrza Ameryki Vines'a do Australijczyka Hopmana w stosunku 0:6, 2:6, 3:6. (tel. wł.)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Dziecko grzechu”. Córka dziewczyny ulicznej, Nancy, wychowuje właścicielka małego hoteliku. Jest dla niej surowa, ale kocha ją bardzo i radaby ustrzec ją od wszystkich niebezpieczeństw życia. Nancy zaręcza się z młodym milionerem. Nagle na horyzoncie pojawia się matka. Mimo przestrzegania tajemnicy, dowia-

duje się, że córka jej żyje i ma zostać milionerką. Oczywiście chce to wykorzystać. Wychowawczyni, broniąc szczęścia ukochanej Nancy, strzela do matki. Uwolniwszy ją w ten sposób i zapewniwszy jej spokój, oddaje się w ręce sprawiedliwości. Ciekawa treść filmu poparta jest efektownymi momentami (jak np. jazda w łodzi motorowej) oraz dobrą grą aktorów. Dobrze nakreślona jest postać starej kobiety, nie pozbawionej wad, a poświęcającej wszystko dla ukochanego dziecka. Jest nią Maria Dresser. Interesująca sylwetka kapitana statku rybackiego daje Wallace Beery. Rola tytułowa gra Dorothy Jordan.

Nadprogram — wesoła farsa p. tyt. „Piknik” i kronika filmowa. (ver.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Lekarz kobiet”. Osnową filmu jest zagadnienie, czy lekarzowi wolno dokonywać operacji spędzenia płodu. Zagadnienie to jest przedstawione w ten sposób, że widz może wyjść z kina pod wrażeniem, iż są bardzo liczne wypadki, w których lekarzowi wolno tego rodzaju operację dokonać.

Z punktu widzenia estetyki filmu należy przyznać, że „Lekarz kobiet” jest filmem zrobionym bardzo poprawnie. Można tylko postać dr. Grebera jest potraktowana ze zbyt mocnym szablonem barw „czarnego charakteru”. W rolach głównych oglądamy Ewelinę Holt (panna Hausen), Iwana Petrowicza (dr. Schaefer) i Hansa Albersa (dr. Greber). (Ga)

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy: „Potwór z wyspy San Silos” i „Szajka fałszerzy pereł”. Oba filmy należą do przeciętnych filmów sensacyjno-detektywnych, nie odznaczających się żadnymi podkreśleniami godnymi wartościami. Drugi film jest nieco lepszy od pierwszego. Bohaterem jego jest detektyw Stuart Webb, który demaskuje szajkę fałszerzy pereł. (Ga)

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I. piętro, pokój nr. 123, telefon 57-00:

1. Gdynia — Marciniak, Poznań.
2. Warszawa — Bernard Cisewski, adwokat, Gdańska 6.
3. Jeruzalem — Kachlick, Solacz.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 15 czerwca 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-4cznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	57,31	47,15	32,75	—	28,50	377,62	57,50	79,41
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	—	47,15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,42	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211,10	—	—	15,49	23,65	601,—	800,—	121,40	168,70
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	124,30	71,25	58,64	26,31	13,93	354,25	—	71,45	98,70
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,528	620,—	—	15,15	20,07	3,06	—
Budapeszt	6	155,90	100 pengó	—	—	—	31,—	—	—	587,50	—	124,29
Holandi	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	361,—	206,89	170,48	9,06	40,44	1028,25	—	207,50	286,80
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	84,22	18,31	20,—	—	—	102,50	139,75
Londyn	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,65	18,76	15,41	—	3,68	93,15	123,65	18,79	25,95
Nowy York	8	8,91,41	1 dolar	8,921	511,24	4,209	366,—	—	25,435	33,71	513,12	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,06	20,12	16,55	93,15	3,98	—	132,62	20,17	27,92
Praga	5	180,62	100 k. cz.	—	15,17	12,465	123,50	—	75,40	—	15,21	21,04
Rzym	5	172,—	100 l.	45,74	—	21,58	71,59	5,11	130,15	173,—	26,28	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,—	99,70	82,07	18,795	19,50	495,75	657,55	—	138,20
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	—	—	78,92	19,55	18,77	480,—	—	96,25	132,50
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	34,75	—	—	473,12	—	—

Dyrekcja Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego

im. J. Słowackiego

podaje do wiadomości, że ma jeszcze wolne miejsca tylko w kurs. II. i III. **zw 15003**

Tamże przyjmuje się wpisy do **wszystkich klas**

Szkoły Przygotowawczej.

Zgłoszenia codziennie między godz. 10 a 12 w nowym gmachu szkolnym przy **ul. Marsz. Focha 90. Telefon 70-10**

Adam Knobelsdorff

lekarz-dentysta

przeprowadził się na ul. Pocztową 11, m. 9

narożnik ul. Rzeźniczej.

Przyjmuje jak zwykle. **Tel. 5-96**

zw 14 997



Oprawy książek

wszelkiego rodzaju
Introligatornia
Drukarni Toruńskiej
T. A. w Toruniu
ul. św. Katarzyny 4.

3 DO WYNAJĘCIA

Skład

z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia, nadające na każde przedsiębiorstwo mieszczyzny czynszem Zabikowie wynajme. Zielce Gen. Umińskiego 7a (Wilda). **p 465**

22 ROZMAITE

Dywany

reparuje — Tabernacki. Wielkie Garbary 4 dom ogrodowy lewo. mieszk. 10. **Pp 464-55-334**

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Biuralistka

krytycznym położeniu szuka jakiegokolwiek zajęcia. Oferty Kurjer Poznański **zdw 67 281**

Młody sekretarz adwokacki

obeznany wszelkimi pracami w adwokaturze i notariacie. poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Pozn. **pod zdw 67 443**

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, bezwzględnie uczciwa, znająca gospodarstwo domowe i skromna kuchnia szuka posady Zgłoszenia Kurjer Poznański **zdw 69 183**

Poszukuje

posady urzędnika lub pisarza gospodarczego od lipca z szkołą rolniczą i 5 letnią praktyką Świadectwa bardzo dobre. Na żądanie kaucja. Zgłoszenia Kurjer Pozn. **zdw 69 185**

Rządca gospodarczy

samotny, doskonały swym zawodzie, szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Wasicki. Nakło n/N. Dąbrowskiego 28. **zdw 67 739**

Nauczycielka

szuka posady zaraz lub od września chętnie na wieś. Oferty Kurjer Poznański **zdw 69 269**

Handlowiec

z kaucją poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. **zdw 69 237**

Dziewczyna

w średnim wieku, samodzielna z dobrym gotowaniem poszukuje posady do samotnej osoby. Oferty skierować Elżbieta Wróblewska Kepno, Rynek 21. **zdw 69 305**

Française

cherche place. Offres Kurjer Poznański **zdw 69 276**

Szofer

z długoletnią praktyką doświadczeniem, szuka posady. Adres Kurjer Pozn. **zdw 69 268**

Stołów - bufetowy

specjalista do kanapek, sałatek, z kaucją poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański **zdw 69 238**

Bufetowa

uczciwa sumienna z dobrym gotowaniem poszukuje posady zaraz 1 lipca 1932. Łaskawe oferty Kurjer Poznański **zdw 69 304**

Praktyki aptecznej

w Poznaniu poszukuje starszy student farmacji zrazu bezpłatnie od zaraz. Oferty Kurjer Poznański **zdw 69 312**

28 WOLNE MIEJSCA

Uwaga!

5 wolnych miejsc dla pań inteligentnych powyżej lat 25. Świat na egzystencja. Pierwszeństwo mają pielęgniarzki i ekspedjentki. Zgłoszenia z dokumentami w czwartek od 3-6 Waly Jana III 12. parter, lewy. **zdp 69 652**

Przedpłata

na czerwiec 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku Ilustr. Jutrzenka Poznańska i Nowiny Sportowe w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnym kwartalnie zł 14,82, z odnośnym miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i w wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 120 gr przed wiadomościami potocznymi; 200 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroja; do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje wskutek masyfikowania wydawnictwo nie odpowiada.